

To Stary Film Sprzed Lat

Krzysztof Krawczyk

W sobotni wieczór, kiedy czasu dość
Gdy dobrych wspomnień nie brak mi po dniu
Na wolnej ławce lubię się
Popatrzeć z boku na śródmiejski ruch

Dziewczyny są zajęte Bóg wie czym
Tramwaje ulatują w światła kurz
Zamykam wtedy oczy i
Zupełnie inny film oglądam już

To stary film sprzed lat
To trochę śmieszny świat
Cienie miasta, "Światła rampy"
I "Wszystko na sprzedaż"

Pocztówka z dwojgiem serc
Poezja, światło świec
On i ona, ta uroda
I ich urok ten

Pianista gra, dziewczyna łzę ociera
Lubi dreszcz lirycznych scen
W jej życiu proza dnia
A tutaj zawsze happy end

Happy end, oh yeah

A potem z miasta wracam sam, nie sam
Neony przekrzykują młodą noc
Dla tej dziewczyny, którą znam
To zakończenie z filmu chciałbym wziąć

To stary film sprzed lat
To trochę śmieszny świat
Cienie miasta, "Światła rampy"
I "Wszystko na sprzedaż"

Pocztówka z dwojgiem serc
Poezja, światło świec
On i ona, ta uroda
I ich urok ten

Pianista gra, dziewczyna łzę ociera
Lubi dreszcz lirycznych scen
W jej życiu proza dnia
A tutaj zawsze happy end

Happy end, oh yeah